

Ks. CZESŁAW TOMCZYK

CZĘSTOCHOWSKIE SEMINARIUM DUCHOWNE W LATACH OKUPACJI HITLEROWSKIEJ 1939—1945

1. PIERWSZE TYGODNIE

Pierwszy ordynariusz częstochowski i właściwy organizator diecezji bp Kubina założył Seminarium Duchowne w Krakowie, aby umożliwić kształcenie kleru na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Tymczasową siedzibą Seminarium był klasztor OO. Bernardynów, a do własnego gmachu, wybudowanego na gruncie zakupionym od OO. Bernardynów, przeniesiono się w październiku 1930 r.¹

Wakacje letnie 1939 r. część kleryków spędzała w domach rodzinnych, część w domu wypoczynkowym w Olsztynie koło Częstochowy. Dnia 26 sierpnia udali się klerycy z pielgrzymką na Jasną Górę. Szli razem z wojskiem, które maszerowało, aby zająć stanowiska nad granicą. Na Jasnej Górze alumni i liczne rzesze wiernych wysłuchały podniesłego kazania patriotycznego biskupa częstochowskiego. Po nabożeństwie przeor jasnogórski wezwał pielgrzymów, aby wcześniej niż zwykle opuścili klasztor, gdyż wojna może ich zaskoczyć z dala od domów. Odpowiedzią na ten apel był głośny szloch ludu.²

Tego samego dnia rektor Seminarium ks. dr Stanisław Czajka wezwał telegraficznie alumnów do Krakowa. Przygotowani wcześniej na kursie

* Artykuł niniejszy stanowi rozdział pracy doktorskiej przyjętej na ATK.

¹ *Katalog kościołów i duchowieństwa diecezji częstochowskiej 1968*. Częstochowa 1968, 17.

² H. Babiński, *Częstochowskie Seminarium Duchowne w latach II wojny światowej*, „Częst. Wiad. Diec.”, (1969) nr 3—6, 74; St. Podlewski, *Wierni Bogu i Ojczyźnie*, Warszawa 1971, 16; *Kronika częstochowskiego Seminarium w Krakowie* (dalej cyt. *Kronika sem.*), 460—461.

wojskowym tzw. Legii Akademickiej mieli objąć obowiązki sanitariuszy w jednym ze szpitali krakowskich. W związku z dramatycznymi wydarzeniami na froncie i powstałą paniką wśród ludności cywilnej, alumni częstochowscy, podobnie jak ich koledzy krakowscy, opuścili 3 i 4 września Kraków, udając się na wschód. Niektórzy z uciekinierów dotarli aż poza Lwów. W seminarium pozostali tylko przełożeni i 2 kleryków z ostatniego roku. Nikt z alumnów nie pojawił się w seminarium w wyznaczonym przez rektora dniu 25 września.

W pierwszych dniach wojny odwiedzał często Seminarium metropolita krakowski, zaniepokojony o los samych kleryków i zakładu. Powrót alumnów trwał przez cały październik aż do połowy listopada. W seminarium w tym czasie mieszkało kilku oficerów niemieckich. W październiku przeprowadzono rewizję w poszukiwaniu broni. Przełożonym zabrano odborniki radiowe.³

Za sugestią i zezwoleniem niemieckich władz wojskowych Senat Akademicki UJ uchwalił w dniu 31 października 1939 r. podjęcie wykładów na wszystkich wydziałach Uniwersytetu. Wydział Teologiczny za zgodą Senatu oraz wolą metropolity Sapiehy rozpoczął wykłady wcześniej, bo już 2 października.⁴ Wykłady odbywały się w seminarium duchownym w Krakowie. Przed gmachem „Alma Mater” stał hitlerowski wartownik. Na wykładach brakło studentów Śląskiego Seminarium Duchownego, gmach bowiem tegoż Seminarium zajęło Gestapo.

Dnia 2 listopada otrzymało nakaz opuszczenia swojego budynku Seminarium Częstochowskie, a 6 listopada hitlerowskie władze policyjne aresztowały i wywiozły do Sachsenhausen profesorów UJ, wśród nich profesorów Wydziału Teologicznego z wyjątkiem bpa Michała Godlewskiego. Od tego czasu Seminarium Częstochowskie, podobnie jak wszystkie inne, pozostawało w ciągłym i najwyższym zagrożeniu.⁵

2. STOPNIOWA LIKWIDACJA SEMINARIUM

Problem Częstochowskiego Seminarium Duchownego musi być rozpatrzony w kontekście i ścisłej łączności z losem reszty seminariów duchownych w Generalnej Guberni. Chodzi tu bowiem o ukazanie zaplanowanej

³ H. Bąbiński, *Częstochowskie Seminarium ...*, 74—75, B. Przybyszewski, *Dzieje kościelne Krakowa w czasie okupacji 1939—1945*, „Rocznik Krakowski”, 31/1957/117.

⁴ H. Barycz, *Dzieje zakładów naukowych wyższych uczelni akademickich w Krakowie w okresie drugiej wojny światowej (1939—1945)*, „Rocznik Krakowski”, 31/1957/107; Cz. Madańczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. I, Warszawa 1970, 99; B. Przybyszewski, *Dzieje kościelne ...*, 117.

⁵ H. Bąbiński, *Częstochowskie Seminarium...*, 75; B. Przybyszewski, *Dzieje kościelne...*, 117.

przez okupanta ostatecznej zagłady wszystkich uczelni, kształcących kler katolicki, co — rzecz jasna — pociągnąć miało za sobą w krótkim czasie pozbawienie Kościoła szeregów duchowieństwa.

Na ziemiach anektowanych rozprawił się okupant z wszystkimi seminariami duchownymi już w roku 1939 po prostu przez zajęcie gmachów, rozproszenie lub aresztowanie wykładowców i stanowczy zakaz podejmowania prób kształcenia duchownych.⁶ W GG okupant obrał metodę powolniejszej, ale systematyczniejszej likwidacji. Konkretnie, przemyślane kroki podjęto w roku szkolnym 1940/41. Zmierzały one do całkowitego zawieszenia kształcenia kandydatów do stanu duchownego.

Już latem 1940 roku przedstawiciele urzędu Generalnego Gubernatorstwa, referent szkolny i radca rządowy Wilden, ustnie poinformowali zainteresowanych, że seminaria mogą być prowadzone jedynie jako studium liturgiczno-pastoralne oraz szkoły wychowawcze, zabronione zaś będzie przyjmowanie nowych kandydatów.⁷ Uderzenie zasadnicze przyszło wkrótce. Było nim postanowienie generalnego gubernatora, zawarte w rozporządzeniu z 5 listopada 1940 r. skierowanym na ręce arcybiskupa krakowskiego. Pismo dotyczyło wszystkich seminariów duchownych na obszarze GG i postanawiało: rozwiązanie wszystkich seminariów duchownych i ustanowienie w ich miejsce dwóch centralnych — w Krakowie i Sandomierzu. Według tego zarządzenia nowi kandydaci mogą być przyjęci na podstawie posiadanych, uprawomocnionych, świadectw maturalnych; profesorowie zamkniętych seminariów nie mogli być zatrudnieni w tych dwóch seminariach centralnych, program nauczania oraz nazwiska i adresy wykładowców należało przedstawić do zatwierdzenia władzom niemieckim. W piśmie powyższym zastrzeżono ponadto, że niewłaściwe informacje ze strony władz kościelnych lub wykroczenie przeciw żądaniom władz spowodują natychmiastowe zamknięcie seminariów.⁸

Zarządzenie rządu GG, godzące w istnienie wszystkich diecezjalnych seminariów duchownych, pociągnęło zwołanie przez metropolitę krakowskiego pierwszej konferencji episkopatu GG do Krakowa na dzień 14 listopada 1940 r.⁹ Uczestnicy konferencji uchwalili rzeczowy i uzasadniony protest, który tego samego dnia został przedłożony władzom niemieckim

⁶ T. Cyprian, J. Sawicki, *Sprawy polskie w procesie norymberskim*, Poznań 1956, 168—169; *The persecution of the catholic church in German — occupied Poland*, London 1941, 45.

⁷ Pismo Sapiehy do Kubiny z 16 sierpnia 1940, Archiwum Kurii Diecezjalnej w Częstochowie (Skrót — AKDCZ), IV 32, t. 10 (niepaginowana); Pismo o. Gerharda Odilo do Kubiny z 22 września 1940, tamże, t. 14.

⁸ A. Vetulani, *Metropolita Sapieha a Kuria Rzymska* (I) (1939—1943), „Tygodnik Powszechny”, (1971) nr 40, 1—2.

⁹ Tamże, *Arcybiskup Sapieha na czele Kościoła w Polsce* (III), „Tygodnik Powszechny” (1971) nr 42, 6.

przez przedstawicieli konferencji biskupów, bpa T. Kubinę i bpa J. Lorka z Sandomierza.¹⁰

W przedłożonym piśmie „Pro memoria” z 14 listopada 1940 r. biskupi zakomunikowali rządowi GG, że jego żądania zawarte w rozporządzeniu z 5 listopada 1940 r. są nie do przyjęcia. Zamknięcie 7 seminariów duchownych, a pozostawienie jedynie dwóch pozbawia ordynariuszy prawa i możliwości kształcenia i wychowania duchowieństwa. Poza tym w obecnych warunkach usytuowanie alumnów wszystkich diecezji w 2 seminariach centralnych jest wykluczone. Wymaganie zaś rządu, aby do seminariów przyjmować jedynie kandydatów posiadających świadectwa ukończenia szkoły średniej — wobec zamknięcia polskich szkół średnich — jest równoznaczne z całkowitą likwidacją seminariów, a więc i z stopniowym zniesieniem stanu duchownego. Biskupi nie rozumieją również żądania władz przedstawiania programu nauczania. Program ten jest bowiem unormowany przez władze kościelne i podporządkowany przyszłym funkcjom kapłańskim wychowanków seminariów.¹¹

Biskupi Kubina i Lorek, przekazując rządowi Hansa Franka protest biskupów, zostali tegoż dnia przyjęci przez przedstawicieli tegoż rządu i przeprowadzili rozmowę z sekretarzem stanu Kundtem, któremu towarzyszył radca Wilden i jeszcze jeden urzędnik. Przypuszczać należy, że był nim członek Gestapo.¹²

Z przeprowadzonej rozmowy biskupów z przedstawicielami rządu GG zachowała się bardzo dokładna relacja biskupa częstochowskiego. Biskupi oświadczyli, że seminaria duchowne dotknął już jeden poważny cios, a mianowicie usunięcie z dotychczasowych własnych gmachów. Ostatnie zaś zarządzenie, pozbawione racjonalnej motywacji, uniemożliwia w ogóle dalsze prowadzenie tych instytucji kościelnych. Kundt odpowiedział, że rząd miał swoje ważne powody. Zniesienie poszczególnych seminariów i utworzenie dwóch centralnych ułatwi władzom niemieckim skuteczne kontrolowanie seminariów, kierunku wychowania i panującego w nim ducha. Kontrola ta — zdaniem Kundta — była konieczna, bo duchowieństwo polskie jest zbyt politycznie nastawione i zaangażowane. Wyrazem tego jest identyfikowanie katolicyzmu z polskością, a dowodem — twierdził dygnitarz — była chociażby działalność prymasa Polski kardynała Hlonda.

W odpowiedzi na te „argumenty” biskupi zauważyli, że władze niemieckie wystarczająco kontrolują już kościelne seminaria, a wiadomo przecież, że w seminariach wychowuje się i kształci przyszłych duszpa-

¹⁰ Tenże, *Metropolita Sapieha a Kuria Rzymska*.

¹¹ AKDCz, IV 32, t. 14, „Pro memoria”, kopia, z listopada 1940, maszynopis, 3.

¹² Podczas konferencji gubernatora dystryktu radomskiego Kundta z biskupami w dniu 21 lutego 1944, towarzyszył Kundtowi gestapowiec, AKDCz, IV 32, t. 10, Fernschreiben an die Regierung ... z 21 lutego 1944.

sterzy, a nie polityków. Poza tym biskupi podkreślali, że rozporządzenie rządu GG jest niewykonalne również ze względów technicznych. Jak bowiem zgromadzić około 1000 alumnów w dwóch gmachach. Żadna z diecezji nie dysponuje takimi budynkami. Ogromne trudności napotkano by również w wyżywieniu tak wielkich skupisk studentów. Główny jednak nacisk położyli na prawo i obowiązek biskupów osobistej odpowiedzialności za kształcenie i wychowanie kleru i że z obowiązku tego może zwolnić biskupów katolickich jedynie Stolica Apostolska.

Dygnitarz hitlerowski ze szczerym cynizmem zaznaczył, iż dobrze mu wiadomo, że biskupi katolicy mają za sobą prawo kanoniczne, władze jednak niemieckie mają za sobą siłę i że biskupi mogą się wytłumaczyć przed Stolicą Apostolską, iż musieli z prawa ustąpić wobec siły. Przedstawiciele episkopatu zapytali przy tej okazji, czy rząd GG nie czuje się zobowiązany konkordatem zawartym między Stolicą Świętą a Rządem Polskim. Kundt odparł, że rząd GG nie uznaje ani tego konkordatu, ani też zawartego przez III Rzeszę i że Kościół w Gubernatorstwie znajduje się w stanie bezkonkordatowym.

W toku rozmowy Kundt dodał jeszcze, że ostatnie rozporządzenie w sprawie seminariów duchownych oznacza polepszenie ich sytuacji. Dotąd bowiem były one przez władze niemieckie tylko tolerowane, nie posiadały prawa przyjmowania nowych kandydatów, systematyczne wykłady były zabronione. Obecne zarządzenie uznaje je jako szkoły dla kształcenia księży, pozwala na wykłady naukowe i przyjmowanie nowych studentów teologii. Biskupi odparli tę wypowiedź stwierdzeniem, że pozorne ustępstwa rządu GG nie zmieniają istotnych zamierzeń rozporządzenia, które uderzają w same podstawy bytu seminariów duchownych.

W zakończeniu konferencji Kundt podkreślił, że rozporządzenia wycofać nie może, gdyż wydał je sam generalny gubernator. Poinformował nadto biskupów, że władze policyjne otrzymały już polecenie, by natychmiast rozwiązać wszystkie diecezjalne seminaria duchowne, z wyjątkiem krakowskiego i sandomierskiego.

Biskupi wystąpili wtedy z prośbą, aby Kundt ułatwił im spotkanie z Hansem Frankiem, celem przedstawienia mu stanowiska biskupów polskich i aby do czasu rozmowy i definitywnego załatwienia poruszanej kwestii z generalnym gubernatorem pozwolono klerykom pozostać w poszczególnych seminariach diecezjalnych. Kundt wyraził na to zgodę zaznaczając, że rozmowa z Frankiem odbyć się może nie wcześniej jak po 25 listopada, po powrocie gubernatora do Krakowa. Podkreślił przy tym, że nie wolno w tym czasie prowadzić wykładów dla alumnów.¹³

¹³ Relacja z konferencji księży biskupów Kubiny i Lorka z p. sekretarzem stanu Kundt w Krakowie w sprawie Diecezjalnych Seminariów Duchownych — dnia 14 listopada 1940. (—) Teodor Kubina, kopia, maszynopis, AKDCz. IV 32, t. 14.

Biskup Kubina przygotowywał na zapowiedziane spotkanie z generalnym gubernatorem potrzebne materiały. Do spotkania tego jednak nie doszło.¹⁴

W tym czasie abp Sapieha poinformował nuncjaturę w Berlinie i Sekretariat Stanu w Rzymie o zarządzeniu władz niemieckich odnośnie seminariów duchownych oraz o stanowisku zajęтым przez uczestników konferencji w dniu 14 listopada w Krakowie. W relacji przesłanej do Rzymu Sapieha podkreślił, że według zgodnej opinii uczestników konferencji mniejszym złem byłoby zamknięcie czasowe wszystkich seminariów niż przyjęcie warunków postawionych przez okupanta.¹⁵

W 1940 roku rząd GG odstąpił od projektu natychmiastowego rozwiązania seminariów duchownych i pozostawienia tylko dwóch, nie odstąpił jednakże od zamiaru likwidacji tychże, obrał tylko inny, ale również niezawodny środek stopniowego kasowania ich przez wydanie absolutnego zakazu przyjmowania nowych zgłoszeń na studia seminaryjne.

Zarządzenie takie wydał Hans Frank już 13 lutego 1941 r. Postanowiło ono, że w roku szkolnym 1941/42 do seminariów duchownych nie mogą być przyjęci żadni nowi kandydaci, także posiadający świadectwo dojrzałości. Decyzję tę w marcu zakomunikowano przedstawicielom biskupów. Metropolita krakowski wystosował specjalne pismo w tej sprawie do rządu GG w dniu 30 maja 1941 r. Odpowiedź nadeszła w lipcu 1941 r. Była jednoznaczna i dotyczyła losu wszystkich seminariów w GG.¹⁶ Pismo opiewało, że władze niemieckie nie mogą zezwolić na przyjmowanie nowych kandydatów do seminariów duchownych z zasadniczych powodów.

Od tego rozporządzenia rząd Hansa Franka nie odstąpił do końca okupacji mimo usilnych zabiegów metropolity krakowskiego i całego episkopatu z terenu GG. W sprawie tej zwracał się do rządu GG również bp Kubina. Zapytywał między innymi, czy wolno przyjąć do seminariów tych, którzy już wcześniej byli w seminarium. Odpowiedź biskupowi częstochowskiemu przesłał rząd GG na ręce arcybiskupa krakowskiego. Pismo podtrzymywało zakaz przyjmowania nowych kandydatów, ale dopuszczało przyjęcie tych, którzy już kiedyś studiowali w seminarium.¹⁸

¹⁴ List bpa Kaczmarka do bpa Kubiny z dnia 22 listopada 1940, tamże, Notatka Kubiny o sytuacji duszpasterskiej w diecezji, stanie i potrzebie duchowienstwa, z listopada 1940, tamże.

¹⁵ A. Vetulani, *Metropolita Sapieha a Kuria Rzymska*; Actes et documents du Saint Siege relatifs a la seconde guerre mondiale, t. III, *Le Saint Siege et la situation religieuse et dans les pays baltes 1939—1945*, Watykan 1967, cz. I, 330—333.

¹⁶ B. Przybyszewski, *Dzieje kościelne ...*, 119.

¹⁷ Pismo rządu GG, wydz. spraw wewn., do arcybpa Sapiehy z 7 lipca 1941. Czytamy w nim: „... dass die Genehmigung zur Neuaufnahme von Kandidaten in Diözesanpriesterseminare zur zeit aus grundsätzlichen Erwägungen nicht erteilt werden kann, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie (skrót — AKMK), t. 26, L. 65.

¹⁸ Pismo rządu GG do metropolity krak., z 5 września 1941, AKDCz, IV 32, t. 14.

Rząd robił nadzieję biskupom, że w 1941/42 r. diecezje na terenie GG otrzymają zezwolenie na przyjęcie ogólnej liczby 85 kandydatów na studia teologiczne. Dnia 9 października 1941 r. radca Wilden, szef oddziału spraw kościelnych, oświadczył przedstawicielowi kurii krakowskiej, że rząd podtrzymuje ton pisma z dnia 7 lipca 1941 r. i nie udzieli zezwolenia na przyjmowanie nowych kandydatów.¹⁹

Episkopat wystosował do rządu H. Franka ponowne pismo w tej sprawie w październiku 1941 r. Negatywną odpowiedź przesłał rząd GG do metropolity krakowskiego dopiero w połowie kwietnia 1942 r.²⁰ W związku z tym Sapieha zwołał ponowną konferencję episkopatu GG do Krakowa na 5 maja 1942 r. Konferencja skierowała do rządu GG nowy memoriał z protestem przeciw zakazowi przyjmowania kandydatów do stanu duchownego. Memoriał ten, jak wszystkie starania, nie wpłynął na zmianę sytuacji.²¹

Książe Sapieha i w roku następnym zabiegał o uzyskanie zezwolenia dla nowych przyjęć do seminariów. 24 maja 1943 r. przeprowadził rozmowy na ten temat z kierownikiem wydziału głównego spraw wewnętrznych dr Losackerem. Wydawało się metropolicie, że ten dygnitarz hitlerowski jest życzliwiej usposobiony do poruszonej sprawy. W czasie rozmowy uzgodniono, że dla podkreślenia ważności problemu wszyscy biskupi prześlą do rządu GG specjalne pismo. W tym też celu zwołał Sapieha konferencję episkopatu na 8 czerwca do Krakowa.²² Uczestnicy konferencji obok memoriału w obronie narodu skierowali oddzielne obszerne pismo w obronie seminariów duchownych, właściwie w obronie ich bytu.

W piśmie tym biskupi stwierdzili, że rozporządzenie Hansa Franka z 13 lutego 1941 r., zabraniające przyjmowania nowych kandydatów, spowodowało wymieranie seminariów duchownych. Pod presją rządu GG od 2 lat nie przyjęto nowych studentów teologii. Ostatnio również urząd spraw wewnętrznych zakomunikował przedstawicielowi biskupów, że „aus prinzipiellen Gründen (z przyczyn zasadniczych) rząd wspomnianego zakazu nie cofnie. Trudno przyjąć, że powodem tego stanu rzeczy są motywy światopoglądowe, wobec ciągłych zapewnień generalnego gubernatora i innych dostojników rządowych, że tak nie jest... Szkody wynikłe z zakazu przyjmowania nowych kandydatów do stanu duchownego są już właściwie nie do odrobienia. Biskupi proszą, aby przynajmniej w tym roku jeszcze przed rozpoczęciem ferii letnich władze niemieckie wyraziły zgodę na nowe przyjęcia do seminariów duchownych.

¹⁹ Pismo kurii krakowskiej do bpa Kubiny z 9 września 1941; List Sapiehy do Kubiny z 10 października 1941, tamże.

²⁰ Pismo kurii krakowskiej do kurii częstochowskiej z 20 kwietnia 1942; Pismo rządu GG do metropolity krakowskiego z 15 kwietnia 1942, tamże.

²¹ A. Vetulani, *Metropolita Sapieha a Kuria Rzymska*.

²² Pismo Sapiehy do Kubiny z 25 maja 1943, AKDCz, IV 32, t. 14.

Biskupi zwrócili uwagę rządowi H. Franka, że w GG jest pod tym względem dyskryminowany tylko Kościół katolicki. Władze niemieckie zezwoliły bowiem ostatnio na otwarcie rosyjsko-prawosławnego seminarium duchownego w Warszawie, a przecież ludność prawosławna stanowi mały procent zasiedlenia terytorium GG.²³

Po przedłożeniu tego pisma generalnemu gubernatorowi metropolita krakowski pisał do bpa Kubiny, że są nadzieje na pozytywne załatwienie tej wielkiej troski episkopatu.²⁴ Niestety na nadziejach się skończyło. Sapięha ponawiał prośbę w tej sprawie w rozmowie z Buehlerem i Koppem w dniu 17 grudnia 1943 r. i podczas swej jedynej konferencji z Hansem Frankiem na zamku Wawelskim 5 kwietnia 1944 r. Od generalnego gubernatora również nie otrzymał konkretnej odpowiedzi.

Zakaz przyjmowania nowych kandydatów musiał spowodować zagładę seminariów duchownych. Np. w Seminarium Krakowskim w roku akademickim 1944/45 oficjalnie pozostało jedynie 5 kleryków.²⁵ W Seminarium Częstochowskim w kwietniu 1944 r. po wyjeździe neoprezbiterów zostało 24 alumnów. Wszyscy rozpoczęli nowy rok akademicki 1944/45.²⁷ Wśród nich znalazło się kilku kleryków Seminarium Wileńskiego i Włocławskiego.

Rektor seminarium ks. Stanisław Czajka w roku akademickim 1941/42 odważył się przyjąć do seminarium 5 nowych kandydatów. Przyjęto ich umownie zaraz na 2-gi kurs z tym, że naprzód przerobili materiał z pierwszego roku studiów.²⁸ To wielkie i ogromnie niebezpieczne ryzyko podjął odważny rektor tylko raz.

3. CZTEROKROTNE WYSIEDLENIE

Ciąglej obawie, wywołanej zagrożeniem istnienia seminarium jako instytucji kościelnej, towarzyszyły ogromne kłopoty lokalowe. Seminarium Częstochowskie w czasie okupacji hitlerowskiej było cztery razy usuwane z zajmowanych pomieszczeń mieszkalnych i cztery razy musiano szukać dachu nad głową. Władze niemieckie i w tym przypadku były bezwzględne. Wprawdzie otrzymało seminarium od administracji wojskowej zaświadczenie, iż jego gmach jest wyjęty spod kwaterunku, ale nie prze-

²³ Pismo biskupów w sprawie seminariów duchownych do Hansa Franka z 8 czerwca 1943, tamże.

²⁴ List Sapięhy do Kubiny z 30 VI 1943, AKDCz, IV 32, t. 14.

²⁵ B. Przybyszewski, *Dzieje kościelne ...*, 119; List ks. rektora Czajki do bpa Kubiny z 6 IV 1944, AKDCz, IV 32, t. 14.

²⁶ AKMK, t. *Okupacja. Szkody wojenne 1939—1945. Prześladowanie Kościoła kat. w Polsce przez tzw. rząd GG*, maszynopis, 4.

²⁷ *Kronika sem.*, 581 i 583.

szkadzalo to, ze juz 2 listopada 1939 r. nakazano opuścić budynek seminaryjny w ciągu dwóch dni. Zabroniono przy tym zabierania czegokolwiek z wyposażenia budynku, poza prywatną własnością alumnów i przełożonych. Dzięki pomysłowości i pewnej odwadze udało się pod osłoną nocy wynieść z seminarium bibliotekę, niezbędne meble oraz częściowo węgiel i żywność.²⁹ Rzeczy te umieszczono częściowo w klasztorze OO. Bernardynów, częściowo u OO. Paulinów na Skałce.

Dnia 3 listopada przyjechał ks. biskup. W dniu następnym ks. rektor Czajka w kaplicy seminaryjnej odprawił Mszę św. za spokój duszy pierwszego rektora ks. Karola Makowskiego. Biskup Kubina przemówił do mocno zaniepokojonych kleryków. Powiedział między innymi: „Gmach oddać musimy, ale seminarium to nie budynek, seminarium to wy jesteście, a pracę swą prowadzić będziemy w warunkach, w jakich wypadnie się znaleźć”.³⁰

Po Mszy św. wyposażenie liturgiczne kaplicy przeniesiono do kościoła Bernardynów. W klasztorze tym mieli również zamieszkać alumni, z wyjątkiem kleryków kursu V i VI, którzy znaleźli schronienie — jak się później okazało bardzo krótkie — w Seminarium Krakowskim. Sytuacja skomplikowała się już 6 listopada. Los Seminarium Częstochowskiego podzieliło także Krakowskie. Otrzymało nakaz opuszczenie własnego gmachu do 8 listopada 1939 r.³¹

Klerycy częstochowscy musieli opuścić nie tylko siedzibę Seminarium Krakowskiego, ale również na wyraźne polecenie władz niemieckich klasztor OO. Bernardynów. Nowym lokalem mieszkalnym stał się stosunkowo obszerny i dość wygodny Katolicki Dom Akademicki (KDA) przy placu Jabłonowskich 1, siedziba Związku Promienistego. Założyciel tego związku oraz budowniczy i zarządca KDA ks. dr Stanisław Sapiński chętnie przyjął seminarium na dogodnych warunkach.³² Alumni i przełożeni zajęli połowę — 3 oraz 4 i 5 piętro. Znajdujący się na parterze refektarz pełnił rolę sali wykładowej i miejsca wspólnych modlitw. Na parterze była również maleńska kaplica z Najświętszym Sakramentem. Kościół ss. Służebniczek Najśw. Serca P. J. służył za kaplicę seminaryjną.³³

Nowi lokatorzy nie czuli się jednak pewnie w KDA. Z miasta napływały wiadomości o zajmowaniu domów przez nowych gospodarzy. 18 sty-

²⁸ B. Przybyszewski, *Dzieje kościelne ...*, 120; Kronika sem., 535. — Alumnami tego „zakazanego” kursu byli: Cezary Adamski, Józef Ginter, Jan Nowak, Władysław Sobczyk, Mirosław Zieliński. Stanowili oni kurs II B.

²⁹ H. Bąbiński, *Częst. Semin.*, 75; Kronika sem., 474.

³⁰ Cytuję za: ks. H. Bąbiński, *Częst. semin.*, 75.

³¹ B. Przybyszewski, *Dzieje kościelne ...*, 118; Pisma urzędowe w sprawach kościelnych, korespondencja z władzami niemieckimi, s. I/1—374, 65; Pismo szefa dystryktu krak. do kurii krakowskiej z 13 listopada 1939, AKMK.

³² Kronika sem., 478.

³³ Tamże, s. 483.

cznia 1940 r. kilku Niemców odwiedziło ks. Sapińskiego w sprawie ewentualnego zajęcia KDA na szpital. Wszystko odpowiadało hitlerowcom z wyjątkiem trudnej klatki schodowej. Ona też na razie uchroniła seminarzystów przed natychmiastowym wyrzuceniem.³⁴

W czasie świątecznych i letnich ferii grupka alumnów pozostawała w gmachu, aby swoją obecnością chronić go przed zajęciem. Nie mogło to oczywiście być wystarczającym argumentem dla hitlerowców. 2 sierpnia 1942 r. ks. rektor Czajka otrzymał nakaz wysiedleńczy. Nowe schronienie znalazło Seminarium w klasztorze OO. Paulinów na Skałce i sąsiednim klasztorze OO. Augustianów.³⁵

Biskup Kubina osobiście interweniował w tej sprawie u generała zakonu, o. Piusa Przeździeckiego.³⁶

Mimo więc poważnych trudności rozpoczęto normalne zajęcia 2 października 1942 r. i podjęte zostały dalsze studia. Ks. rektor na otwarcie nowego roku akademickiego powiedział: „Chce nas Bóg mieć tułaczami ... Już 3 razy przerzuceni zostaliśmy.” Tak przełożeni jak i uczniowie szybko dostosowali się do nowych warunków. Na Skałce mieszkało 30 alumnów, w klasztorze Augustiańskim 17 i prefekt seminarium ks. Józef Chwisztecki.³⁷

W tej nowej siedzibie Seminarium przebywało we względnie spokojnym do stycznia 1944 r. Na ferie świąteczne i święta Bożego Narodzenia 1943 r. klerycy wyjechali do domów rodzinnych lub bliskich. Wrócić mieli na zajęcia 10 stycznia 1944 r. Zostali jednak wezwani telegraficznie wcześniej. Szereg klasztorów w Krakowie otrzymało rozkaz wysiedleńczy, wśród nich OO. Paulinów na Skałce.³⁸ 5 stycznia OO. Paulini i ks. rektor Czajka otrzymali zawiadomienie o konieczności opuszczenia klasztoru na Skałce do 15 stycznia. Klasztor miał być wykorzystany na szpital „dla zbombardowanych Polaków”. Zakonnikom pozostawiono kościół, rozmównicę, podwórze i ogrody. Mieszkania wyznaczono im u OO. Augustianów.³⁹

Przełożeni Seminarium byli przekonani, że ta decyzja wysiedlenia równa się ostatecznej likwidacji Seminarium.⁴⁰ Powiadomiony telefonicznie bp Kubina przybył natychmiast do Krakowa i wspólnie z metropolitą wszczął próby ratowania Seminarium. Wystosował pismo do kierownika wydziału spraw kościelnych przy rządzie GG Wildena z prośbą, aby wpłynął na kompetentne osoby w celu wstrzymania wysiedlenia. Czwarte wy-

³⁴ Tamże, 494.

³⁵ Tamże, 532.

³⁶ Archiwum Jasnogórskie OO. Paulinów (Skrót — AJ), 2778, k. 203, Zapiski o. Augustyna Jędrzejczyka.

³⁷ *Kronika sem.*, 536, 538.

³⁸ B. Przybyszewski, *Dzieje kościelne...*, 114.

³⁹ AJ, 2778, k. 207.

⁴⁰ *Kronika sem.*, 572.

siedlenie, tłumaczył biskup, prowadzi do zamknięcia Seminarium, gdyż w obecnych warunkach trudno znaleźć lokal dla prawie 60 osób (klerycy, przełożeni, służba). Zaznaczył też w piśmie, że jego zdaniem klasztor pauliński nie nadaje się na pomieszczenie szpitalne, czy dla innych celów o charakterze publicznym.⁴¹

Władze niemieckie nie ustosunkowały się i tym razem pozytywnie do prośby biskupa częstochowskiego. 12 stycznia Seminarium otrzymało pismo z nakazem opuszczenia Skalki. Jako miejsce zamieszkania wskazano klasztor OO. Augustianów lub klasztor Sióstr Duchaczek przy ulicy Szpitalnej 12. Siostry otrzymały nakaz wysiedleńczy, Biskup Kubina wybrał dom sióstr Duchaczek.⁴²

I tak doszło do czwartej przeprowadzki, przewożenia mebli, węgla, żywności i rzeczy osobistych. W nowych warunkach, mimo dużej ciasnoty, można jednak było prowadzić pracę wychowawczą i zajęcia naukowe. Alumni zajęli 2 i 3 piętro. Na parterze mieszkały siostry, których 4 pozostało w klasztorze. Za sale wykładowe służyły refektarz i rozmównica. Seminarium przejęło też opiekę nad kościołem św. Tomasza.⁴³

W klasztorze sióstr Duchaczek Seminarium przetrwało do końca okupacji. 1 9 stycznia 1945 r. wojska I Frontu Ukraińskiego wyzwoliły Kraków.⁴⁴ 20 stycznia przełożeni i klerycy udali się na ulicę Bernardyńską 3. W dniu następnym wybuchł pożar w kaplicy na skutek ognia podłożonego przez Niemców. Gmach seminaryjny był bowiem koszarami SS, a kaplica kasynem. W piwnicach i pokojach było pełno amunicji. Straty materialne w seminarium były wielkie. Kaplica została zdewastowana, spłonął parkiety, drzwi, okna. Wcześniej pozbawiona została mebli kościelnych, które jednak po wojnie wróciły do seminarium. W pokojach mieszkalnych skradzione w większości zostały szafy, krzesła, etażerki. Wiele mieszkań zostało przerobionych i zniszczonych. Zniszczeniu uległy również urządzenia kuchenne i wodociągowe.⁴⁵ Gmach był jednak zasadniczo cały.

4. TRUDNOŚCI APROWIZACYJNE

Problem wyżywienia należał do najtrudniejszych w całym społeczeństwie polskim. Zaopatrzenie Seminarium w artykuły żywnościowe było ciągłą wielką troską biskupa ordynariusza i przełożonych. W jesieni 1939 r.

⁴¹ Pismo Kubiny do rządu GG, wydz. spraw kościelnych, z 5 stycznia 1944, AKDCz, IV 32, t. 14.

⁴² B. Przybyszewski, *Dzieje kościelne ...*, 181; *Kronika sem.*, 573.

⁴³ *Kronika sem.*, 574—575.

⁴⁴ B. Dolata, *Wyzwolenie Polski 1944—1945*. Warszawa 1971, cz. II, 411.

⁴⁵ AKDCz, IV 32, t. 3, 51; *Kronika sem.*, 600.

trzeba było znaleźć żywność dla około 100 osób.⁴⁶ Sytuację pogarszał fakt, że Seminarium było oddalone od diecezji, a sama diecezja rozbita granicami okupacyjnego podziału kraju. Poważne trudności z wyżywieniem dużego skupiska alumnów zarysowały się od początku roku szkolnego 1939/40. Biskup Kubina już w październiku zwrócił się z apelem do księży o pomoc, podkreślając, że „niemiernie ciężko przedstawia się sprawa prowadzenia i utrzymania Seminarium”.⁴⁷

Wielkie trudności z aprowizacją i dochodzące do tego kłopoty lokalowe spowodowały, że ordynariusz nosił się z zamiarem przeniesienia Seminarium do Częstochowy. Na siedzibę został przewidziany dom rekolekcyjny Jezuitów. W pierwszych dniach grudnia 1939 r. biskup wezwał do kurii ks. rektora Czajkę. Wspólnie jednak doszli do wniosku, że należy odstąpić od planu przeniesienia Seminarium. Stwierdzono, że Niemcy w Częstochowie stosują „kurs ostrzejszy” niż w Krakowie. W tym czasie hitlerowcy między innymi podejmowali kroki wstępne w celu zajęcia pokoi królewskich na Jasnej Górze.⁴⁸ A więc w każdej chwili mógł być zajęty również dom Jezuitów. Także sytuacja żywnościowa w Częstochowie przedstawiała się gorzej niż w Krakowie. Miasto zostało odcięte granicą od rolniczych powiatów, zwłaszcza wieluńskiego, który był spichlerzem dla Częstochowy. Przeniesienie Seminarium do grodu jasnogórskiego w tych warunkach mogłoby się okazać przyspieszeniem jego likwidacji. Zdecydowano ostatecznie pozostać w Krakowie.⁴⁹

Trudności aprowizacyjne pogarszał fakt, że w jedynym powiecie rolniczym, który pozostał z miastem biskupim w GG, lokalne władze niemieckie zabroniły urządzenia na rzecz seminarium zbiórki artykułów żywnościowych. Zakaz dotyczył szczególnie zboża i mąki.⁵⁰ W mieście zaś, tak w Krakowie jak i w Częstochowie, panowała ogromna drożyzna na „czarnym rynku”.

Ordynariusz ciągle zwracał się do księży o pomoc dla Seminarium. Wzywał do regularnego wpłacania cathedraticum i polecił, aby co drugi miesiąc kolektę z pierwszej niedzieli miesiąca przeznacząć na utrzymanie Seminarium. Niestety zdarzało się, że wielu księży proboszczów i rektorów kościołów nie wywiązywało się z tego obowiązku. Takich biskup upominał, pisząc w odezwie: „Nikommu nie wolno wyłamywać się z solidarności diecezjalnej”. Na skutek bowiem wielkiej drożyzny Seminarium

⁴⁶ *Kronika sem.*, 472.

⁴⁷ Wskazówki dla księży diec, częstoch. na czwarty kwartał 1939 r., AKDCz, IV 32, t. 8.

⁴⁸ AJ, 2778, k. 193, *Zapiski o. A. Jędrzejczyka*; tamże, 2950, k. 21 v., i 23, *Dziennik o. Polikarpa Sawickiego*.

⁴⁹ *Kronika sem.*, 485—486.

⁵⁰ Pismo starosty radomszczańskiego do bpa Kubiny z 27 października 1939 r., AKDCz, IV 32, t. 14.

grozi zamknięcie. Chwila ta „zbliza się szybkimi krokami. Nie wolno nam do tego dopuścić”.⁵¹

Odezwa ta znalazła pozytywny oddźwięk wśród duchowieństwa i diecezjan. Biskup publicznie wyraził z tego powodu swoją radość, bo „ofiarność — pisał — jest nam dowodem, iż wśród diecezjan istnieje żywa świadomość solidarności diecezjalnej ... A to jest nie mniejsze dobro niż grosz tak bardzo potrzebny”.⁵²

Bezpośrednia troska o wyżywienie alumnów spoczywała — jak zawsze — na prokuratorze Seminarium. Był nim przez całą okupację ks. Julian Nowak, kapłan bardzo ofiarny. Osobiście zabiegał o otrzymanie kartek żywnościowych w magistracie krakowskim. Starania te nierzadko łączyły się z doznaniem wielkich przykrości.⁵³ Bywało również, że bp Kubina przyjeżdżając do Krakowa w samochodzie osobowym przywoził ze sobą żywność.⁵⁴ Ordynariusz i rektor troszczyli się także o to, aby klerycy, którzy nie mogli udać się na ferie do swoich rodzin, mogli ten czas spędzić na probostwach, położonych w części diecezji wchodzącej w GG.⁵⁵

5. STUDIUM I WYCHOWANIE

Zgodnie z zasadą: *primum vivere ... najistotniejsze zadanie seminarium duchownego — wychowanie i wykształcenie kleryków, a więc przygotowanie ich do funkcji kapłańskich, poruszamy dopiero po omówieniu kłopotów natury lokalowej i aprowizacyjnej. Rozwiązanie bowiem tych ostatnich umożliwiałoby dopiero studium.*

Wspominaliśmy już, że wykłady dla alumnów Seminarium Częstochowskiego i Krakowskiego jako studentów Wydziału Teologicznego UJ rozpoczęły się 2 października 1939 r. w gmachu seminarium krakowskiego. Nowy rok akademicki rozpoczęło 87 seminarzystów częstochowskich. Nie przyjechało 13. Na kurs I ze zgłoszonych odpadło 10.⁵⁶ Wykładowcami byli profesorowie Wydziału Teologicznego. Praca naukowa została zakłócona już w pierwszych dniach listopada. 4 listopada bowiem na nabożeństwie inauguracyjnym w kościele św. Anny, gdzie rektor i profesorowie UJ wystąpili tym razem bez tóg, wśród młodzieży z Wydziału Teologicznego zabrakło nie tylko kleryków śląskich, ale również częstochow-

⁵¹ Odezwa biskupa do duchowieństwa i wiernych w sprawie utrzymania seminarium duchownego z dnia 24 X 1941, tamże, t. 8.

⁵² Okólnik kurii diec. z dnia 6 grudnia 1941, tamże.

⁵³ *Kronika sem.*, 493.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ List ks. Czajki do bpa Kubiny z 27 maja 1943, AKDCz, IV 32, t. 8.

⁵⁶ *Kronika sem.*, 472—473.

skich. Ci ostatni, wyrzuceni z gmachu seminaryjnego, zajęci już byli pierwszą przeprowadzką.⁵⁷

W związku z aresztowaniem profesorów UJ i zajęciem przez Niemców Seminarium Krakowskiego wykłady zostały przerwane. Aresztowani zostali wszyscy profesorowie i wykładowcy Wydziału Teologicznego z wyjątkiem ks. bp Godlewskiego, profesora historii Kościoła powszechnego. Okupant uniemożliwił już od jesieni 1939 r. wszelką jawną działalność Uniwersytetu. Wydział Teologiczny został również pozbawiony dotychczasowych sił naukowych. Profesorowie zwolnieni w lutym 1940 r. i w 1941 r. (młodszy) z Oranienburga czy Dachau nie mogli prowadzić wykładów z powodu wyraźnego zakazu władz hitlerowskich.⁵⁸ Pozostała więc działalność konspiracyjna. Od wiosny 1942 r. działały tajne komisje egzaminacyjne. Na Wydziale Teologicznym komisji przewodniczył dziekan Wydziału, ks. prof. Tadeusz Glemma.⁵⁹ Po wyzwoleniu Wydział zaliczył okupacyjne lata studiów do otrzymania absolutorium klerykom Seminarium Częstochowskiego i Krakowskiego oraz studentom ze zgromadzenia salwatorianów i misjonarzy.⁶⁰

Tuż po wysiedleniu seminariów z własnych siedzib ksiądz arcybp Sapięha proponował, aby urządzić wspólne wykłady dla obu seminariów. Od myśli tej odstąpiono z uwagi na niebezpieczeństwo związane z codziennym grupowym przechodzeniem kleryków na wykłady. Postanowiono zajęcia naukowe zorganizować oddzielnie dla każdego seminarium, w budynkach przez nie zajmowanych.⁶¹ Wykładowcy natomiast, poza małymi wyjątkami, byli ci sami w obu seminariach.⁶²

Mimo tragicznego aresztowania profesorów UJ pozostało w Krakowie wielu księży, którzy, mimo braku doświadczenia, byli na tyle przygotowani, aby przejąć wykłady po profesorach Wydziału. Byli do głównie diecezjalni i zakonni księża krakowscy. W Seminarium Częstochowskim wykładali: filozofię misjonarze ks. Franciszek Sleziona i ks. dr Aleksander Usowicz; teologię dogmatyczną ks. dr Eugeniusz Florkowski i ks. dr Ignacy Różycki; teologię moralną ks. dr Tadeusz Kurowski i ks. dr Józef Rozwadowski oraz ks. dr Gerard Domagała misjonarz; Pisma świętego nau czali ks. Jan Mazerski selezjanin, następnie o. Augustyn Fic dominikanin. Po jego tragicznej śmierci we Lwowie (13 listopad 1943 r.) wykłady Starego Testamentu przejął o. Efrek Gliński również z tego zakonu. Nowy Testament wykladał ks. Jan Wiejaczka misjonarz, prawo kanoniczne rek-

⁵⁷ Tamże, 477.

⁵⁸ B. Przybyszewski, *Dzieje kościelne ...*, 118.

⁵⁹ J. Dąbrowski, *Praca naukowa i uczelnia wyższe w czasie okupacji*, „Rocznik krakowski”, 31/1957/89—91.

⁶⁰ B. Przybyszewski, *Dzieje kościelne ...*, 121.

⁶¹ *Kronika sem.*, 480.

⁶² B. Przybyszewski, *Dzieje kościelne ...*, 118.

tor Seminarium ks. dr Czajka. W październiku 1943 r., w związku z chorobą rektora, przejął wykłady prawa ks. dr Władysław Stawinoga misjonarz. Historii Kościoła nauczali: prefekt Seminarium ks. Józef Chwistecki i prokurator Seminarium ks. Julian Nowak; historii sztuki kościelnej ks. Marian Siedlecki i ks. Bolesław Przybyszewski. Katechetykę i pedagogikę wykładał ks. Stanisław Mazanek krakowski diecezjalny wizytator religii; ćwiczenia praktyczne w szkole prowadził ks. dr Litwina. Wykładów teologii pastoralnej i homiletyki podjął się ks. dr Ferdynand Machay; chrześcijańskiej nauki społecznej ks. dr Jan Piwowarczyk. Przygotowania liturgiczne prowadził ks. Jan Domarańczyk, ojciec duchowny Seminarium. Języka łacińskiego i greckiego uczył dyr. Jakub Zachemski; śpiewu gregoriańskiego ks. Józef Weismann misjonarz. W styczniu 1940 r. ks. rektorowi Czajce udało się pozyskać jako nauczyciela zasad wymowy z prowadzeniem ćwiczeń praktycznych dyr. Juliana Osterwę. Prowadził wykłady dla najstarszych trzech kursów.⁶³

W roku szkolnym 1943/44 przestali wykładać ks. Sleziona i ks. Usowicz. Brakło bowiem najmłodszych kursów, które korzystały z wykładów filozofii. Najmłodszym był kurs IV B, a wszystkich alumnów zaledwie 38.⁶⁴

Po przerwie spowodowanej wydarzeniami z pierwszych dni listopada 1939 r. po przeprowadzce do KDA przy placu Jabłonowskich rozpoczęły się zajęcia około 20 listopada. Pierwszy wykład wygłosił ks. bp Godlewski. Musiał jednak podporządkować się bezwzględnemu zakazowi władz hitlerowskich i zrezygnować z otwartej pracy pedagogicznej. Kronikarz seminaryjny odnotował, że znakomity wykładowca zjawił się z prelekcją 3 czerwca 1943 r. Wygłosił wtedy referat nt.: Stosunki między Piusem VII a Napoleonem I.⁶⁵

Przełożeni zapraszali z odczytami dla seminarium znanych teologów krakowskich. Ojcowie Benedyktyni z Tyńca wygłosili cykl referatów na tematy liturgiczne. Zapoczątkował je odczyt o. Van Osta pt. „Możliwości i trudności rozwoju życia liturgicznego w Polsce”.⁶⁶ O. Wierusz Kowalski wygłosił referat nt.: „Liturgia a Pismo św.”⁶⁷, o. J. Andrasz jezuita był z odczytem z racji 100-lecia istnienia Apostolstwa Modlitwy.⁶⁸ Niewątpliwą pomocą naukową stanowiła uratowana w większości biblioteka seminaryjna.⁶⁹

⁶³ Tamże, 118; *Kronika sem.*, 482, 490, 563, 567.

⁶⁴ *Kronika sem.*, 563.

⁶⁵ Tamże, 555.

⁶⁶ Tamże, 547.

⁶⁷ Tamże, 567.

⁶⁸ Tamże, 599.

⁶⁹ Tamże, 69.

Biskupi polscy w „Pro memoria” z listopada 1940 r. i bp Kubina razem z bpem Lorkiem w rozmowie z sekretarzem stanu Kundtem wyjaśnili hitlerowcom znaną prawdę, że każdy ordynariusz odpowiada osobiście za wychowanie i wykształcenie kandydatów do stanu duchownego. Mimo odległości i obiektywnych trudności bp Kubina przez cały okres okupacyjny pamiętał o tym obowiązku biskupim. Często przyjeżdżał do Seminarium. Jak już wspomnieliśmy, interweniował razem z metropolitą krakowskim w sytuacjach bardzo trudnych, a poza tym swoim biskupim słowem starał się umocnić ufność zatrwożonych poważnie alumnów. Wiarą i zdecydowaniem nacechowane były wszystkie przemówienia Pasterza.⁷⁰

Pomimo 4 przesiedleń i dużej ciasnoty w nowych pomieszczeniach obowiązywał w Seminarium dotychczasowy regulamin. Nie zredukowano przyjętych ćwiczeń religijnych. Odprawiali klerycy przewidziane w regulaminie rekolekcje na początku roku akademickiego, w Wielkim Poście, przed święczeniami i na zakończenie roku. Wśród rekolekcjonistów wymienimy: jezuitów M. Pachuckiego z Częstochowy⁷¹, Fr. Kwiatkowskiego z Krakowa oraz ks. St. Dąbrowskiego z Krakowa. Ten ostatni oparł nauki rekolekcyjne na encyklice Piusa XII: *Mystici Corporis Christi*, wydanej 29 czerwca 1943 r.⁷² 2 lutego 1943 r. Seminarium zostało poświęcone N. Sercu M. B., zgodnie z intencją Ojca świętego.⁷³

W latach okupacji 62 wychowanków Seminarium otrzymało święcenia kapłańskie⁷⁴. 3 z nich nie doczekało wolności.⁷⁵ W warunkach wojennych już od 1940 r. wyłoniły się trudności z zatrudnieniem neoprezbiterów. Bp Kubina, przemawiając w dniu 15 kwietnia 1940 r. do nowo wyświęconych kapłanów, otwarcie przedstawił sytuację diecezji. Na placówkach duszpasterskich na terenie GG ilość księży była wystarczająca. Poza tym na każdej prawie parafii przebywali księża wysiedleni z Poznańskiego i z Pomorza. Niewątpliwie w tym okresie ordynariusz wiedział już o napiętej sytuacji w wieluńskim i ucieczce stamtąd zagrożonych księży, poza tym mógł przewidywać kłopoty, na jakie napotkałby kierując kapłanów na placówki w prowincji górnośląskiej.

W tej sytuacji zapowiedział biskup, że neoprezbiterów nie zatrudni w diecezji jako wikariuszy, ale za to będzie mógł zrealizować swoje dawne plany odnośnie doskonalenia młodych księży do zadań duszpasterskich i skieruje neoprezbiterów jako praktykantów do określonych parafii.⁷⁶ Tę

⁷⁰ Tamże, 476, 580; zob. także wyżej przyp. 30.

⁷¹ *Kronika sem.*, 487.

⁷² Tamże, 583.

⁷³ Tamże, 548.

⁷⁴ *Katalog kościołów i duchowieństwa diecezji częstochowskiej 1958*, Częstochowa 1958, 190; *Kronika sem.*, 510, 531, 557, 579.

⁷⁵ Byli nimi księża: Szmał, Jankowski, Kupny.

⁷⁶ *Kronika sem.*, 503.

praktykę traktował ordynariusz jako bliższe i bezpośrednie wprowadzenie do pracy duszpasterskiej. O zamiarze tym poinformował bp Kubina księży specjalnym pismem okólnym. Pisał w nim między innymi: „Od dawna niepokoi mnie bardzo poważna luka w przygotowaniu młodych księży do pracy duszpasterskiej ... w obecnych tragicznych stosunkach chcę urzeczywistnić ten zamiar — chociaż nieco w innej formie.”⁷⁷

Praktyka miała przebiegać według następujących wytycznych: neoprezbiterzy zostaną oddani pod opiekę wyznaczonym proboszczom; będą udzielać sakramentów pod obserwacją proboszcza lub wikariusza; przedkładać proboszczowi lub wikariuszowi opracowane kazania; zanim poprowadzą lekcje religii, mają najpierw hospitować przy kilku lekcjach; zaznajamiać się z pracą kancelaryjną i administracyjną w parafii pod kierunkiem proboszcza; mają prawo do utrzymania w parafii, zatrzymując dla siebie stypendia mszalne.⁷⁸

Przewidywane trudności z ulokowaniem nowo wyświęconych kapłanów sprawdziły się już w 1940 roku. 12 maja bp Kubina udzielił święceń kapłańskich 20 diakonom, 9 z nich zatrudnił w Zagłębiu. Wywołało to ostrą interwencję prezydenta rejencji katowickiej Springorum, w wyniku czego biskup był zmuszony odwołać 6 księży.⁷⁹ Sytuacja w tym względzie nie uległa zmianie do końca wojny. Dlatego też ordynariusz w okresie przed udzieleniem święceń prezbiteratu zwracał się do księży proboszczów z terenu GG, aby sami od siebie wyszli z propozycją przyjęcia w parafii księdza neoprezbitera, wikariusza praktykanta. Negatywną odpowiedź należało uzasadnić. Biskup zaznaczył w okólniku kurialnym, że jeśli nie znajdzie się odpowiednia ilość pozytywnych zgłoszeń, będzie zmuszony wyznaczyć neoprezbiterom miejsce według swego uznania.⁸⁰

Ostatnie grupowe święcenia kapłańskie w czasie wojny udzielone zostały 25 marca 1944 r. Otrzymało je 12 diakonów, wśród nich obecny, trzeci ordynariusz diecezji częstochowskiej, ks Stefan Bareła. 16 kwietnia na Jasnej Górze otrzymał święcenia kapłańskie jeszcze jeden z wychowanków.⁸¹ I tym razem były kłopoty z znalezieniem miejsca na parafiach. Ks. Bareła i ks. Szostek powrócili na razie do Krakowa do Semina-

⁷⁷ *Praktyczne przysposobienie neoprezbiterów do pracy duszpasterskiej*, maj 1940 r., AKDCz, IV 32, t. 8.

⁷⁸ *Wytyczne dla księży neoprezbiterów na okres praktycznego ich przysposobienia do pracy duszpasterskiej* (22 maj 1940), tamże.

⁷⁹ Pismo prezydenta rejencji katowickiej do biskupa częstochowskiego z 29 lipca 1940, AKDCz, IV 32, t. 9; pismo kurii częstochowskiej do prezydium rejencji katowickiej z 8 sierpnia 1940 oraz schematyzm zatrudnionych księży w rejencji katowickiej przesłany do prezydium rejencji katowickiej z 29 sierpnia 1940, tamże; pismo Springorum do bpa Kubiny z 30 października 1940, tamże.

⁸⁰ Pismo bpa Kubiny do proboszczów i administratorów placówek duszpasterskich z dnia 27 kwietnia 1941 r., AKDCz, IV 32, t. 8; Okólnik diecezjalny z 20 maja 1942, tamże.

⁸¹ *Kronika sem.*, 578, 580.

rium. Rektor Czajka zwrócił się do bpa Kubiny z prośbą, aby ks. Bareła pozostał w Seminarium. Miał służyć pomocą kapłańską przy kościele św. Tomasza, a równocześnie pragnął rektor ułatwić mu kontynuowanie studiów i pisanie pracy magisterskiej.⁸²

Bieżące poważne trudności z zatrudnieniem księży w latach wojny nie zamykały biskupowi oczu na wielkie obiektywne braki kapłanów w diecezji i konieczność troski o nowe powołania kapłańskie i należyte przygotowanie wychowanków Seminarium Duchownego, aby sprościli wymaganiom, jakie miała przynieść najbliższa przyszłość.

W czerwcu 1944 r. bp Kubina wystąpił ze specjalną odezwą do dwiennictwa w sprawie poparcia „Papieskiego Dzieła Powołań Kapłańskich”. W odezwie tej pisał: „Kościół oczekują niezmiernie wielkie i trudne zadania”. Aby zaradzić tej potrzebie, ojciec święty Pius XII motu proprio z dnia 4 lutego 1941 r. powołał przy Kongregacji Seminariów i Uniwersytetów osobne „Papieskie Dzieło Powołań Kapłańskich”, wyrażając życzenie, aby we wszystkich diecezjach na całym świecie zostały powołane podobne „Biskupie Dzieła”.

Przy tej okazji biskup częstochowski zwrócił uwagę na fakt, że w diecezji już przed wojną odczuwało się brak wielki kapłanów. Na jednego księdza przypadało więcej niż 3 000 wiernych. Ten nienormalny, rzadko spotykany w innych diecezjach, stan rzeczy przekształcił się w czasie okupacji w sytuację wprost katastrofalną. W tym czasie ubyło w diecezji około 90 księży. Cały szereg kapłanów tułał się po świecie i nie wiadomo było, czy po wojnie wrócą oni do diecezji lub czy wrócą zdolni do pracy.⁸³

Narzuciła się więc konieczność podjęcia celowej akcji, aby zaradzić groźnemu stanowi rzeczy. Tym bardziej, że — jak podkreślał biskup — diecezja częstochowska mało dostarczała kandydatów do Seminarium z szeregu własnej młodzieży. Wielka bowiem część dotychczasowych wychowanków pochodziła z innych diecezji. To powinno się zmienić. Jeśli diecezja ma być naprawdę żywotną, musi być także pod tym względem samowystarczalna.

Ordynariusz zarządził zaprowadzenie Papieskiego Dzieła Powołań Kapłańskich we wszystkich parafiach. Głównymi moderatorami tego Dzieła mianował ks. rektora Czajkę oraz ks. Jana Domarańczyka, ojca duchownego Seminarium. Na terenie diecezji w GG moderatorem został ks. Wojciech Mondry, na obszarze inkorporowanym do Rzeszy księża: dr Władysław Pająk i Stanisław Grzywak.

Biskup polecał także zaprowadzić „Sobotę Kapłańską” po pierwszym piątku miesiąca. W soboty te należało odprawić Mszę św. wotywną

⁸² List ks. Czajki do bpa Kubiny z 6 kwietnia 1944, AKDCz, IV 32, t. 14.

⁸³ Biskup niewątpliwie miał tu na myśli księży przebywających w obozach koncentracyjnych. Na zachodzie było ich bowiem tylko kilku.

„o wiecznym i najwyższym Kapłanie” wobec wystawionego Najświętszego Sakramentu, a po Mszy odmawiać modlitwę Piusa XII „o powołania kapłańskie”.⁸⁴

6. POMOC DLA SEMINARIUM METROPOLITY SAPIEHY

Ksiądz Rektor Stanisław Czajka

Zachowanie seminariów duchownych było jedną z podstawowych trosk episkopatu polskiego w GG. Niemalý udział w tych wspólnych zabiegach miał ordynariusz częstochowski. Bp Kubina od początku jego rządów w nowo erygowanej diecezji, aż po ostatnie dni życia problem seminarium uważał za problem centralny w diecezji. Okres okupacyjny był czasem szczególnej weryfikacji tej postawy.

Wypróbowanym i wielkim przyjacielem Seminarium Częstochowskiego był metropolita krakowski Sapieha. Potwierdził to w latach II wojny światowej, szczególnie w chwilach największego zagrożenia. We wrześniu 1939 r. odwiedził gmach seminaryjny przy ul. Bernardyńskiej, pytając troskliwie czy już alumni wracają. Później pomagał w wyszukiwaniu pomieszczeń dla wyrzuconych.⁸⁵ Nie mogą oczywiście ująć naszej uwagi zasadnicze jego interwencje u rządu Hansa Franka w obronie narodu, Kościoła, a w tym seminariów duchownych.

Wiadomo, że ludność polska miała obowiązek meldowania się w miejscowych urzędach pracy. Groziło to z reguły wywiezieniem na roboty przymusowe do Niemiec. Zaslugą osobistą Sapięhy było wystaranie się w czerwcu 1940 r., że klerycy seminarium, tak samo księży i zakonnicy zostali zwolnieni z obowiązku rejestrowania się w Arbeitsamtach. W marcu zaś 1941 r. uwolnieni zostali dzięki staraniom metropolity od tzw. Służby Budowlanej (Baudienst), a w sierpniu 1944 r. od robót szanconych.⁸⁶ Utworzona w GG w marcu 1941 r. Służba Budowlana była szczególną zmorą młodzieży polskiej z powodu przeciążającej pracy, nędznego wyżywienia, a przede wszystkim okrutnego rygoru obozowego i nieludzkiego obchodzenia się dozorców z chłopcami. W 1941 roku powołano roczniki 1919 i 1920, rówieśników ówczesnych studentów teologii.⁸⁷

Wskazać tutaj trzeba na jedną bardzo ważną ingerencję abpa Sapięhy w obronie alumnów i przełożonych Częstochowskiego Seminarium. Jak już wspomniano, dr Kundt w rozmowie z biskupami Kubiną i Lorkiem w dniu 14 listopada 1940 r. zabronił prowadzenia wykładów w semina-

⁸⁴ *Okólnik diecezjalny z 22 czerwca 1944, AKDCz, IV 32, t. 8.*

⁸⁵ *Kronika sem.*, 571.

⁸⁶ B. Przybyszewski, *Dzieje kościelne ...*, 121.

⁸⁷ K. Pieradzka, *Terror i rządy Gestapo w Krakowie 1939—1945. „Rocznik Krakowski” 31(1957)32.*

riach. Zakaz ten odnosił się do wszystkich seminariów, ale w samym Krakowie godził przede wszystkim w Seminarium Częstochowskie, gdyż Krakowskie było przewidziane jako jedno z dwóch centralnych. Wykłady jednak w Seminarium przy zachowaniu ostrożności odbywały się. Nie mogło to, rzecz jasna, na dłuższą metę ująć uwadze Gestapo. Władze policyjne wiedziały o istnieniu i działaniu seminarium.

Najwyższe niebezpieczeństwo zawisło nad Seminarium, gdy siedzibę swoją miało ono w KDA przy pl. Jabłonowskich. Gestapo zarzuciło rektorowi nielegalne prowadzenie wykładów naukowych. Groziło nie tylko zamknięcie, ale uwięzienie względnie wywiezienie do obozów koncentracyjnych przełożonych i alumnów.⁸⁸ Z niezmiernie odważną pomocą wystąpił wtedy abp Sapieha. Księdzu rektorowi Czajce wręczył on pisemne oświadczenie, że Seminarium przy placu Jabłonowskich 1 jest filią Seminarium Krakowskiego. Ks. Czajka zaopatrzony w taki dokument zrećnie odsunął katastrofę.⁸⁹

Poza metropolią krakowskim i ordynariuszem częstochowskim, członkiem, który oddał największe usługi diecezji częstochowskiej w zachowaniu Seminarium w latach okupacji hitlerowskiej był ks. dr Czajka, rektor Seminarium. Powołany został na to stanowisko w 1939 r., po śmierci pierwszego rektora ks. prałata Karola Makowskiego.⁹⁰ Do Krakowa przybył z KUL, gdzie był wykładowcą prawa kanonicznego i prawa Kościołów Wschodnich, tamże doktoryzowany w 1930 roku.⁹¹

Okres kierowania Seminarium Duchownym zwłaszcza w czasie okupacji hitlerowskiej był bezwzględnie najtrudniejszym, ale i najpiękniejszym okresem jego życia i działalności. Wtedy to wykazał duży hart ducha, zdecydowaną odwagę, śmiałość decyzji, a przede wszystkim postawę głębokiej nadziei i wiary religijnej. Wysoko ocenili go ci, którzy codziennie patrzyli na jego życie i czyny, tak wychowankowie jak również ordynariusz diecezji i metropolita krakowski. Zresztą nie tylko oni. Ks. B. Przybyszewski, notariusz kurii krakowskiej w okresie II wojny światowej w swoim pięknym studium o dziejach kościelnych Krakowa w latach okupacji, pisząc o seminariach duchownych, podkreślił duże zasługi rektorów seminariów: krakowskiego ks. dr Jana Piwowarczyka i częstochowskiego ks. dr Stanisława Czajki.⁹²

Ks. Czajka jako pierwszy bezpośredni opiekun i wychowawca (nie chcemy pomniejszać zasług pozostałych przełożonych) widział potrzebę podtrzymywania ufności i pokoju w umysłach i sercach wychowanków.

⁸⁸ H. Bąbiński, *Częst. semin.*, 76.

⁸⁹ Ks. bp Stanisław Czajka. Oprac. ks. W. Patykiewicz, maszynopis, Częstochowa 1967, AKDCz, IV 32, t. 14.

⁹⁰ Ks. K. Makowski zmarł 10 sierpnia 1936 r. *Katalog kościołów ...*, 1958, 197.

⁹¹ Ks. bp St. Czajka, Oprac. ks. W. Patykiewicz, AKDCz, IV 32, t. 14.

⁹² B. Przybyszewski, *Dzieje kościelne ...*, 121.

Był to warunek niezbędny, aby w atmosferze napięcia i niepewności alumnów byli w stanie studiować i kształtować swoją osobowość klerycką. Stąd też konferencje rektora nacechowane były przede wszystkim wiarą i optymizmem. Zwalczał przygnębienie i przejawy defetystyczne. Nieraz gwałtownie nawoływał kleryków do zaufania Opatrzności Bożej.⁹³

Ciężka odpowiedzialność za los Seminarium, a może przede wszystkim za życie młodzieży seminaryjnej, nadwyrężyła i tak już nie najlepsze jego zdrowie. Pod koniec września 1943 r. rektor ciężko zachorował na zapalenie płuc. Sytuacja przedstawiała się groźnie, tym bardziej że chory cierpiał już wcześniej na cukrzycę. Na początku roku szkolnego 2 października 1943 r. nie witał alumnów. Mszę św. i słowo wstępne wygłosił bp Kubina, mocno zaniepokojony, podobnie jak i klerycy, o życie rektora. Dał temu wyraz między innymi w liście do ks. dziekana Pająka: „Dzięki Bogu zdaje się, że grożące niebezpieczeństwo już przeszło. Z tą nadzieją Go opuściłem. Trzeba się jednak nadal modlić za niego, wszak śmierć Jego byłaby bardzo wielkim i ciężkim ciosem dla Diecezji.”⁹⁴

Stan zdrowia był nadal poważny. W pierwszej połowie października chory przyjął z rąk ordynariusza sakramenty święte. Kryzys jednak minął pod koniec miesiąca. 26 listopada rektor odprawił już Mszę św.⁹⁵ 24 stycznia 1944 r. już po eksmisji ze Skałki i ułożeniu warunków pracy w nowym lokalu u sióstr Duchaczek wyjechał na rekonwalescencję do Zakopanego. Wrócił 21 marca.⁹⁶ Kierował Seminarium do ferii letnich, które spędzał w okolicy Kalwarii Zebrzydowskiej. Tutaj otrzymał wezwanie swojego ordynariusza, aby przybył do Częstochowy. W mieście biskupim oznajmiono mu, że Pius XII mianował go biskupem pomocniczym częstochowskim w dniu 5 sierpnia 1944 r.⁹⁷

Sprawa mianowania biskupa pomocniczego dla diecezji częstochowskiej (po śmierci bpa Zimniaka 26 stycznia 1943 r.) była rozważana w Sekretariacie Stanu w maju 1943 r. w związku z rozpatrywaniem powstałej ogólnej krytycznej sytuacji w łonie episkopatu polskiego. W tym okresie, licząc od września 1939 r. zmarło (śmiercią naturalną lub zostało zamordowanych) 6 biskupów: Dominik, Gall, Nowowiejski, Walczykiewicz, Wetmański i Zimniak; 2 przebywało w obozach koncentracyjnych: Goral i Kozal; jeden był deportowany — Jałbrzykowski; 5 na wygnaniu: Adamski, Bieniek, Fulman, Jasiński, Tomczak; 3 na emigracji: Hlond, Okoniew-

⁹³ Kronika sem., 494,499, 536.

⁹⁴ List Kubiny do Pająka z 9 X 1943, AKDCz, IV 32, t. 12, k. 41.

⁹⁵ Kronika sem., 564, 568.

⁹⁶ Tamże, 576, 578.

⁹⁷ Katalog kościołów ..., 1968, 25; Kronika sem., 585.

ski, Radoński; 2 poza stolicą biskupią: Bukraba i Niemira. „Povera Polonia!” — tak brzmiała konkluzja rzymskich kurialistów.⁹⁸

Nic przeto dziwnego, że chociaż bp Kubina liczył dopiero 63 lat życia, roztropność nakazywała powołać biskupa pomocniczego, który by na wypadek wakansu na stolicy biskupiej w Częstochowie mógł zostać mianowany administratorem apostolskim. Sekretariat Stanu postanowił sprawę przedłożyć papieżowi i po otrzymaniu jego aprobaty miał upoważnić metropolitę krakowskiego, aby wszczął odpowiednie w tym celu kroki. Miał wysłuchać ordynariusza częstochowskiego odnośnie ewentualnych propozycji personalnych, ustalić nazwiska kandydatów i skierować do Rzymu wyczerpujące informacje odnośnie do ich osób.⁹⁹

Pismo w tej sprawie z dnia 25 lipca 1943 r. otrzymał Sapieha dopiero w końcu października lub na początku listopada¹⁰⁰ Z pisma metropolity z 6 listopada 1943 r., skierowanego do kard. Maglione, wynika, że w rachubę wchodziło 2 kapłanów jako ewentualnych kandydatów na stanowisko biskupa pomocniczego dla diecezji częstochowskiej. Byli nimi: ks. prał. Mirecki i ks. Tadeusz Dublowski. Trudno nam odpowiedzieć, kto ich wysunął jako kandydatów. Może to była sugestia Sekretariatu Stanu. W każdym razie obaj wymienieni nie byli odpowiednimi — zdaniem Sapiehy — kandydatami; ks. Mirecki, aczkolwiek bardzo godny kapłan, ponieważ liczył już 74 rok życia, ks. Dublowski zaś — bo był przewidziany na inne stanowisko. Mianowanie go do Częstochowy, informował Sapieha, stworzyłyby sytuację kłopotliwą dla bpa Kubiny.

Kandydatem Kubiny — konkludował arcybiskup krakowski — byłby ks. Stanisław Czajka, rektor seminarium diecezjalnego, urodzony w 1897 r., święcony na kapłana 1920 r., były wykładowca prawa kanonicznego w Lublinie, kapłan przykładowy i bardzo gorliwy.¹⁰¹ Niewątpliwie metropolita opowiadał się osobiście za kandydaturą ks. rektora Czajki, którego znał i cenił. Stąd też chyba otwarta propozycja.¹⁰²

Konsekracja nowego nominata odbyła się w bazylice jasnogórskiej 28 października 1944 r. Konsekratorem był bp Kubina, współkonsekratorami

⁹⁸ *Le Saint Siege et la situation religieuse en Pologne et dans les pays baltes*, cz. II, 792—793 i przyp. 1—18.

⁹⁹ Tamże, 793—794.

¹⁰⁰ Tamże, 835. — Treść listu Stolicy Apostolskiej z 25 VII 1944 nie jest nam znana. Pisma tego rodzaju nie podlegają publikacji. Zob. dz. cyt., 835, przyp. 1.

¹⁰¹ Tamże. — „II candidate di Mon. Kubina sarebbe il Rev. do Stanislae Czajka rettore del Seminario diocesano. Nato l'anne 1897, ordinate nel venti (1920). Fu professore del diritto canonico a Lublino. Sacredote esemplare e zelosissimo”.

¹⁰² Zob. A. Vetulani, *Wzrost aktywności Kurii Rzymskiej*, „Tygodnik Powszechny”, (1971) nr 43, 4—5.

biskupi z Katowic: Adamski i Bieniek.¹⁰³ 30 października 1944 r. bp Czajka objął obowiązki wikariusza generalnego, 17 grudnia udzielił po raz pierwszy święceń subdiakonatu kursowi VI i święceń niższych kursowi V i IV. Ten ostatni kurs, oddzielony już śmieiej od kursu V, stanowili klerycy przyjęci do Seminarium przez rektora Czajkę wbrew surowemu zakazowi okupanta.

Obowiązki rektora przejął ks. prefekt J. Chwistecki — jako wicerektor Seminarium.¹⁰⁴ W tym czasie Seminarium żyło już nadzieją zbliżającego się końca wojny. W lutym 1945 r., już w wyzwolonej Polsce, do Seminarium zostało przyjętych 18 kandydatów na pierwszy rok teologii.¹⁰⁵

W niedługim czasie wróciło Seminarium do własnego gmachu i zaczęło normalne życie pod rektoratem ks. Brunona Magotta.

DIE OKKUPATIONS-GESCHICHTE DES PRIESTERSEMINARS VON CZĘSTOCHOWA IN KRAKÓW

Der erste Ordinarius von Częstochowa gründete das geistliche Seminar in Kraków, um die Ausbildung an der theologischen Fakultät der Jagiellonischen Universität zu ermöglichen. Die Okkupations-Geschichte dieses Seminars muss man im Kontext und engen Zusammenhang mit dem Los der übrigen geistlichen Seminare im besetzten Polen erwägen. Auf den dem Dritten Reich angegliederten Gebieten setzte sich der Okkupant mit allen Seminaren schon im Jahre 1939 auseinander. Im General-Gouvernement wählte er die Methode einer allmählichen Auflösung der Seminarien. Unter den verschiedenen Projekten und diskriminierenden Verfügungen war die scherzlichste die Verordnung von Hans Frank vom 13. Februar 1941. Diese Verfügung verbot die Aufnahme neuer Kandidaten in die Seminarien. Von diesem Dekret nahm die Regierung von Hans Frank bis zum Ende der Okkupation nicht Abstand, trotz rastloser Bemühungen des Metropoliten von Kraków und der übrigen Bischöfe des Gebietes des General-Gouvernements. Das Verbot der Annahme neuer Meldungen führte zur Vernichtung der Seminarien. Im Seminar von Częstochowa verblieben im April 1944 nur 24 Kleriker.

¹⁰³ *Katalog kościołów ...*, 1968, 25; *Kronika sem.*, 589—590; Ks. bp Czajka. Oprac. ks. Patykiewicz, AKDCz, IV 32, t. 14. Bp Adamski przybył do Częstochowy z Warszawy 15 X 1944 r. i zamieszkał na Jasnej Górze. *AJ*, 2355, k. 39, *Polizeiliche Anmeldung*. Ks. bp Bieniek po usunięciu z Katowic mieszkał przez cały czas w Krakowie.

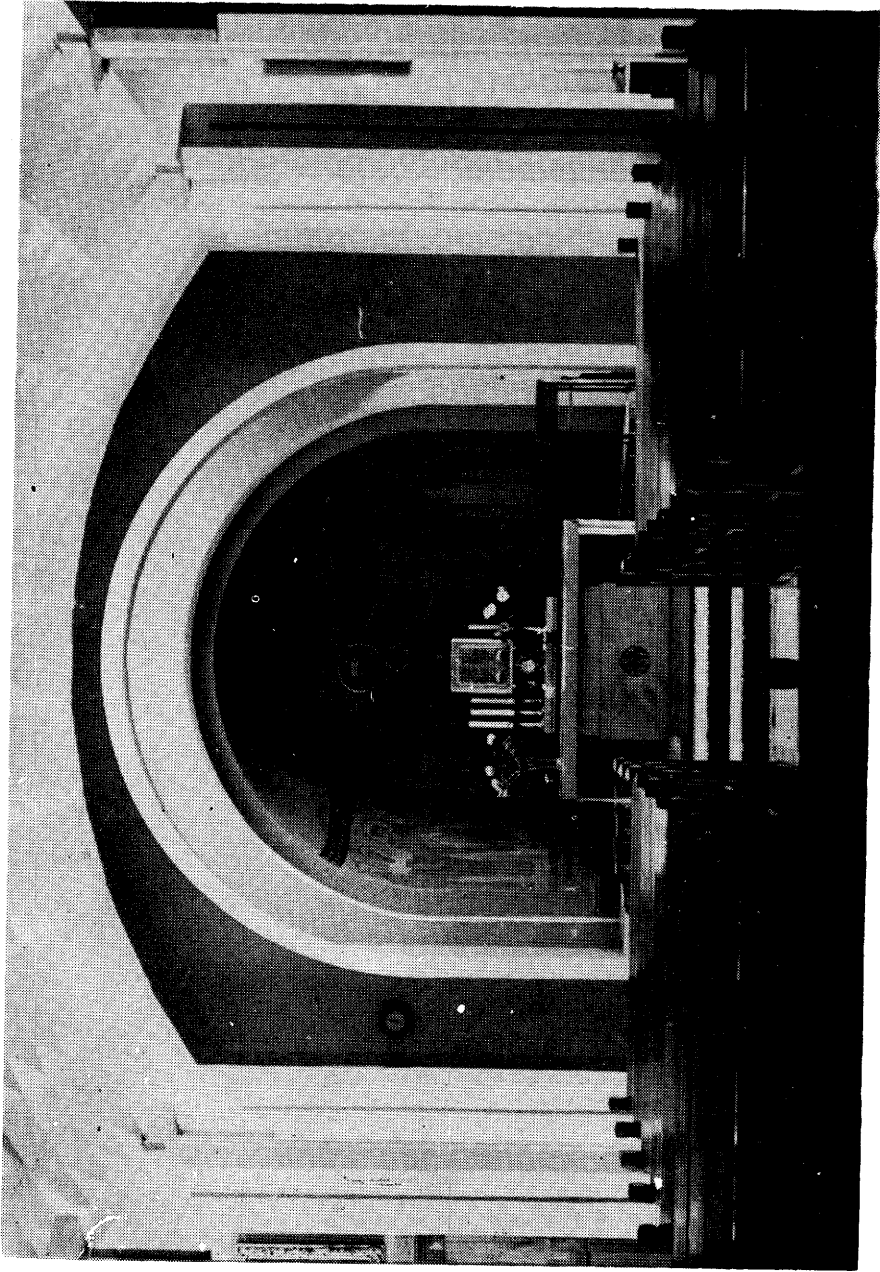
¹⁰⁴ *Kronika sem.*, 591, 597.

¹⁰⁵ *Tamże*, 602.

Das Seminar von Częstochowa wurde während der Okkupation vier Mal aus den eingenommenen Unterkünften geräumt. Bereits am 2. November 1939 erhielt es den Befehl, sein Gebäude zu verlassen. Ausser den Unterbringungs-Sorgen waren auch ernste Schwierigkeiten hinsichtlich der Versorgung. Am schlimmsten war das Bewusstsein einer ständigen Bedrohung der Existenz des Seminars, die Furcht vor der Verhaftung der Vorgesetzten und Kleriker und Überführung in die Lager.

Die wissenschaftliche Arbeit wurde in dem vom Seminar eingenommenen Gebäude durchgeführt. Die Dozenten waren Ordensleute und Geistliche der Diözese Kraków und die eigenen Vorgesetzten. Die Professoren der Theologischen Fakultät wurden zusammen mit den weltlichen Professoren der Jagiellonischen Universität am 6. November 1939 verhaftet und ins Lager Sachsenhausen überführt. Im Februar 1940 und 1941 entlassen, konnten sie keine Vorlesungen durchführen wegen eines ausdrücklichen Verbotes der Hitler-Behörden.

Trotz riesenhafter Schwierigkeiten bestand das Seminar. Gross ist darin das Verdienst der Vorgesetzten des Seminars und insbesondere des damaligen geistlichen Rektors, Dr. Stanisław Czajka sowie des Bischofs Kubina. Als Freund und Verteidiger des Seminars bei den deutschen Behörden erzeigte sich der Metropolit von Krakau fürst Adam Sapieha.



W kaplicy seminaryjnej